



cudnolandia.pl

Jacek CUDNY

KAMUFLAŻ

Gdzieś pod miedzą jest rodzinka,
co ma córek moc i synka.

Kogut - ojcem, kura - matką.

To kuropatw liczne stadko.

Jednej z córek rzekł tak tata:

"Idź zawołaj swego brata,

bo śniadanko wszyscy jedzą.

Niech tu przyjdzie. Jest za miedzą."

Rzekła córcia tacie na to:

"Nie ma sprawy drogi tato."

Wkrótce córka małolata,

jęła szukać swego brata.

Zawołała: "Hejka bratku !

Na śniadanie chodź gagatku !"

"Dobra, dobra."- usłyszała,

choć brata nie dojrzała.

Zapytała się ciekawie:

"Gdzie ty jesteś ? Czy tu w trawie ?

Czy ty bawisz się kolego
ze mną może w chowanego ?"

Na to brat jej, nieco z bólem,
odpowiedział jednak czule:
"Ćwiczę sztukę kamuflażu."
Na to ona: "Makijażu ?!"

Brat jej odparł, ciut nerwowy,
tymi właśnie oto słowy:
"Ćwiczę sztukę, siostró droga,
jak się skryć w obliczu wroga."

"Jak ci idzie ?" - " Doskonale."
"No ! Nie widzę ciebie wcale.
Czas już kończyć to gadanie.
Choćże bracie na śniadanie."
Brat powiedział: "Nie ! Nie mogę !
Na moim skrzydle trzymasz nogę !"